Rok IV. Czwartek dnia 6 września 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 202

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

To dopiero początek.

Wyrok sądu klubowego B. B. W. R. w sprawie udziału senatora Artura Dobieckiego, w związku z zaangażowaniem się tegoż w aferę żyrardowską, powinien być wymowną przestrogą dla tych wszystkich, którzy przeniknąwszy w karne szeregi BBWR, uważają, że ich przynależność do obozu rządowego zapewnia im bezkarność i zapewnia powodzenie w karjerze osiągalnej drogą szwindli, matactw i szacherek.

Stara to prawda, że zwycięstwo znęca tłumy pasożytnicze, pragnące żerować na zwycięskiej idei. Oni to najgłośniej wznoszą okrzyki „Niech żyje!", w rozgwarze, jak w mętnej wodzie, usiłując chwytać awanse i grube zarobki. Ich to określił b. premjer Prystor powiedzeniem: „Niech żyje Marszałek! — Dawaj pieniądze!"

Wyrok klubowy BBWR. brzmi:

„Uznać postępowanie pana Artura Dobieckiego objęte badaniem sądu za wysoce niewłaściwe jako senatora Rzeczypospolitej Polskiej, członka Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, oraz świadomego swych obowiązków i odpowiedzialności wobec państwa obywatela."

Po ogłoszeniu tego wyroku p. Dobiecki złożył mandat senatora i został wykluczony z Klubu BBWR.

Bo, o tem pamiętać muszą wszyscy ci, którzy przekradli się w szeregi ideowe obozu rządowego, że sięgając po zaszczytną, odpowiedzialną i niełatwą do dźwigania godność członka obozu pomajowego, nietylko nie zmniejszyli przez to swej odpowiedzialności za swe czyny świadomych swych obowiązków obywateli, ale ją powiększają i zawsze przygotowani być muszą do zdania rachunku ze swych czynów i czynności.

Nic to, że ten i ów chadza jeszcze bezkarnie, ukrywszy się za autorytet grupy rządowej — zapowiedź b. premjera Prystora wyniszczenia chwastów wyrosłych na szczytnej idei Marszałka ziści się raczej prędzej niż później.

Ci których bilans czynów wypadnie ujemnie — odejdą. Lecz nie odejdą bezkarnie.

* * *

Prezydent m. st. Warszawy zwolnił ze stanowiska dyrektora Słomińskiego, b. wieloletniego prezydenta stolicy, którego działalność zaznaczyła się jedynie zburzeniem soboru na Placu Saskim, nad wyraz niechlujną gospodarką stołeczną i wyrzucaniem pieniędzy publicznych w błoto.

Pan prezydent Słomiński był przezornym, wiedząc, że przyjdzie czas zdania rozrachunku ze swej działalności, postanowił ustąpić z prezydentury za cenę stanowiska dyrektora Tramwajów Miejskich. Zawarł więc kontrakt z mającym objąć jego urząd wiceprezydentem na stanowisko dyrektora Tramwajów, zapewniając sobie w ten sposób nietylko obfitą pensyjkę, lecz i pokaźną emeryturkę.

I oto p. Słomiński został zwolniony, pomimo kontraktu, z tej intratnej posadki — nie będzie miał wysokiej emerytury a ponadto czeka go sąd i surowy wyrok za zmarnowanie setek tysięcy grosza publicznego w czasie, gdy urzędnicy nie otrzymywali swych głodowych pensyj.

* * *

Senator Dobiecki, prezydent Słomiński...

To dopiero początek wyrywania chwastów, wyrosłych na ideowej niwie wielkiej idei Marszałka Piłsudskiego zapowiedzianą przez b. premjera Aleksandra Prystora.

Strajk w Ameryce obejmuje już 1.620.000 robotników.

Dziś przyłączy się do strajku 770.000 robot. przemysłu konfekcyjnego.

NOWY JORK. Sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym budzi żywe zainteresowanie wśród całego społeczeństwa amerykańskiego. Dokładny obraz strajku ujawni się dopiero w dniu dzisiejszym.

Przewodniczący komitetu strajkowego Gorman oświadczył, że co najmniej 95 proc. czyli przeszło 850.000 robotników tekstylnych porzuciło pracę.

W stanach południowych znaczna część fabryk funkcjonuje normalnie. Zakłady, w których praca nie uległa przerwie, są strzeżone przez silne oddziały wojska. Przywódcy strajku prowadzą rokowania z organizacjami robotniczemi innych przemysłów celem rozszerzenia strajku.

Przewodniczący Związku zawodowego robotników przemysłu konfekcyjnego oświadczył, że 770.000 członków jego związku przystąpi dziś do strajku o ile do tego czasu pracodawcy nie przyjmą warunków robotników. Domagają się oni podwyżki płac o 10 proc. oraz zaprowadzenia z dniem 1 października 30-godzinnego tygodnia pracy.

Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy, Green, oświadczył, że solidaryzuje się z postulatami robotników przemysłu konfekcyjnego.

Amerykańska opinja publiczna winna oswoić się z myślą, że skuteczna walka z bezrobociem będzie możliwa tylko w razie wprowadzenia 30-godzinnego dnia pracy.

Urzędnicy sowieccy inspirowali napady bandyckie na kolej wschodnio-chińską

Tak twierdzi nota japońska.

TOKJO. Minister spraw zagranicznych Hirota wystosował do ambasadora sowieckiego w Tokjo Jurenjewa notę, zawierającą odpowiedź na demarche Jurenjewa z dn. 22-go sierpnia w sprawie aresztów na kolei wschodnio-chińskiej.

Nota japońska podkreśla, iż areszty były dokonane przez władze mandżurskie na mocy postępowania sądowego w związku ze spiskami, mającemi na celu wykolejanie pociągów z transportami wojskowemi. Rząd japoński stwierdza, iż nie istnieje żaden związek między zawieszeniem rokowań w sprawie kupna kolei wschodnio-chińskiej, a aresztowaniami urzędników sowieckich.

W dalszym ciągu nota wyraża poważne zaniepokojenie rządu japońskiego, wywołane spiskami i podkreśla, że zamachy były skierowane przeważnie przeciw pociągom wojskowym, a ofiarami wypadków byli głównie japończycy lub mandżurowie.

W zakończeniu nota potwierdza, iż wszyscy aresztowani urzędnicy sowieccy należeli do tajnych organizacyj, mających na celu wzniecenie niepokoju w Mandżurji, a niektórzy z nich inspirowali napady bandyckie na kolej wschodnio-chińską, dostarczając napastnikom materjałów wybuchowych.

Nocny ruch pociągów wstrzymany.

CHARBIN. Rada administracyjna wschodnio-chińskiej linji kolejowej zwróciła się do sztabu głównego wojsk, pełniących służbę ochronną na tej kolei, z zapytaniem czy na południowym odcinku linji pociągi i pasażerowie będą mieli zapewnione bezpieczeństwo. Na zapytanie sztab nie udzielił żadnej odpowiedzi. Wobec tego dyrektor wschodnio-chińskiej linji kolejowej Rudyj polecił wstrzymać nocny ruch pociągów na południowych odcinkach.

Wizyta floty sowieckiej w Polsce.

WARSZAWA. Wczoraj pociągiem gdyńskim przybył do Warszawy dowódca sowieckiej floty bałtyckiej, admirał Galler w towarzystwie attache wojskowego ZSRR., Siemionowa oraz grona wyższych oficerów floty sowieckiej.

W chwili przybycia pociągu orkiestra odegrała hymn sowiecki. Po powitaniu i przejściu przed frontem kompanji admirał Galler wraz z towarzyszącymi mu oficerami odjechał do hotelu Europejskiego.

Następnie goście złożyli szereg wizyt oficjalnych i byli podejmowani obiadem.

POZNAŃ. Wczoraj o godz. 3 po poł. do Poznania przybyła z Gdyni grupa marynarzy sowieckich. Na dworcu powitał ich komendant miasta, poczem goście zwiedzili zabytki miasta. Wieczorem goście wzięli udział w specjalnem przedstawieniu w jednem z kin.

Ameryka interesuje się produkcją polską.

WARSZAWA. Zainteresowanie rynku północno-amerykańskiego produkcją polską wzrosło w ostatnich czasach, czego dowodem jest przybycie do Polski w ciągu ostatnich tygodni szeregu przedstawicieli handlowych i kupców ze Stanów Zjednoczonych.

Kupcy amerykańscy zabiegają o zawarcie tranzakcyj na eksport do Stanów Zjednoczonych, interesując się w pierwszym rzędzie gotową odzieżą oraz galanterją a zwłaszcza rękawiczkami. Przedstawiciele firm amerykańskich nawiązali już kontakt z producentami i eksporterami polskimi.

Szwajcarja przeciw wstąpieniu Sowietów do Ligi Narodów,

BERN. Rząd federalny ustalił instrukcję dla delegacji szwjacarskiej na Zgromadzenie Nigi Narodów, polecając jej w szczególności głosować przeciw przyjęciu ZSRR. do Ligi Narodów.

Szereg szwajcarskich związków patrjotycznych poleciło domagać się referendum w sprawie wystąpienia Szwajcarji z Ligi Narodów na wypadek przyjęcia Sowietów do Ligi.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POWODZIAN!

IX Międzynarodowy Zjazd Przeciwgruźliczy.

WARSZAWA. Wczoraj, w sali Filharmonji warszawskiej odbyło się uroczyste otwarcie IX Międzynarodowego Kongresu Przeciwgruźliczego, nad którym protektorat objął Pan Prezydent Rzplitej. prof. Ignacy Mościcki.

Wielka sala Filharmonji udekorowana została flagami wszystkich państw. Zjazd otworzył minister opieki społecznej, p. Paciorkowski, witając wszystkich przybyłych. Z kolei powitał przybyłych na zjazd delegatów 44 państw wicemin. Piestrzyński.

Następnie rozpoczęły się obrady zjazdu. Doc dr. Leon Karwacki wygłosił referat na temat: „Zmienność biologiczna zarazku gruźlicy". Po tym referacie szereg uczonych odczytało swoje koreferaty

O godz. 17.30 uczestnicy zjazdu byli przyjęci na audjencji przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prezes Komitetu Głównego P. C. K. ustąpił.

WARSZAWA. P. Henryk Potocki przesłał do głównego komitetu Polskiego Czerwonego Krzyża list, w którym oświadcza, że wobec wyjazdu z Warszawy składa godność prezesa i członka komitetu głównego P. C. K.

Wyboru nowego prezesa spodziewać się należy w połowie października, gdyż na ten termin przewidziane jest zwołanie walnego zgromadzenia Polskiego Czerwonego Krzyża.

Jak wiadomo, p. Henryk Potocki był przez szereg ostatnich lat prezesem zarządu Zakładów Żyrardowskich.

Sukcesy sowieckich wypraw naukowych.

WARSZAWA. 89 oficerów sowieckich przesłało wczoraj drogą radjotelegraficzną wiadomość o zdobyciu przez nich szczytu Elborus na Kaukazie wysokości 5.642 mtr.

Tegoż dnia nadeszła wiadomość, że członkowie arktycznej ekspedycji sowieckiej, która wyjechała w okolice podbiegunowe na pokładzie łamacza lodów „Jermak", odkryli nową wyspę w pobliżu południowego wybrzeża t. zw. „Ziemi Północnej".

Trup niemowlęcia niepochowany przez 9 dni.
Skazanie proboszcza parafji Ogrodzieniec.

OLKUSZ. Starostwo olkuskie skazało administracyjnie proboszcza parafji Ogrodzieniec ks. Podkopała na 200 zł. grzywny z zamianą na trzy tygodnie aresztu za niedopuszczenie do pochowania trupa niemowlęcia przez 9 dni, oraz za nieporządne prowadzenie ksiąg stanu cywilnego.

Krwawe rozruchy na Kubie.

HAVANA. Przez cały dzień wczoraj szy trwały rozruchy rewolucyjne. W centrum miasta doszło do starcia, w czasie którego wiele osób odniosło rany. W wielu instytucjach, przedsiębiorstwach państwowych i w szkołach ogłoszono 24-godzinny strajk, celem zaprotestowania przeciw egzekucjom uczestników ostatnich rozruchów.

Sytuacja w mieście zaostrza się coraz bardziej. Wczoraj wieczorem rzucono w różnych punktach miasta 58 bomb. Szkody, wyrządzone przez eksplozje, są bardzo poważne. Ze względu na trudną sytuację polityczną, rząd obraduje bez przerwy.

Kongres mniejszości.

BERN. Wczoraj rozpoczął się w Bernie 10 europejski kongres mniejszości z udziałem delegatów 30 krajów. Program kongresu opracowany jest pod znakiem obrony przed szowinizmem narodowym oraz przed spodziewanemi na posiedzeniu Ligi Narodów atakami na statut mniejszościowy. Na kongresie rozpatrywany bedzie polski projekt międzynarodowej konwencji ochrony mniejszości.

Furmanką do Palestyny.

WOLBROM. Grupa tamtejszych młodych żydów wyjechała do Palestyny dwoma furmankami.

Oryginalny pomysł takiej podróży wzbudził duże zainteresowanie, zwłaszcza wśród społeczeństwa żydowskiego.

Polacy prowadzą w Challenge'u.

WARSZAWA. — Według prowizorycznych obliczeń kpt. Bajan na samolocie RWD. 9 zajmuje pierwsze miejsce w dotychczasowych konkursach Challenge'u. Posiada on 915 kpt., drugie miejsce zajmuje również zawodnik polski pil. Karpiński na samolocie R. W. D. 9 — posiadając 892 pkt. P. Karpiński wysunął się na czoło zawodników wczoraj, osiągając w próbie lądowania rekordowy wynik 208 pkt.

Trzecie miejsce w ogólnej punktacji zajmuje zawodnik niemiecki Hubrich na samolocie Fieseler — 862 pkt. 4) Anderle (Czechosłowacja) na RWD. 9 — 861 pkt., 5) Stein (Niemcy) na samolocie Fleseler — 843 pkt.

W ocenie technicznej samolotów challenge'owych największą ilość punktów przyznano samolotom niemieckim typu „Messerschmidt".

Pilot Brindlinger, który w czasie wczorajszej próby lądowania rozbił swoją maszynę, otrzymał za ocenę techniczną rekordową liczbę punktów — 452, pil. Oesterkamp — 451, Junck — 451 i Francke — 450.

Na drugiem miejscu znalazły się dwa samoloty włoskie typu P. S. 1, które otrzymały po 438 pkt.

Dwum samolotom niemieckim typu „Fleseler" jednemu, pilotowanemu przez Bayera, drugiemu — przez Seidemanna przyznano po 431 pkt.

Samoloty czeskie Aero osiągnęły po 429 pkt.

Wszystkie samoloty RWD. 9 — otrzymały po 427 pkt. Również 427 pkt. otrzymał niemiecki pilot Hirt (Fieseler). Z kolei po 407 pkt. otrzymały samoloty niemieckie „Klemmy" pilotowane przez Steina i Morzika. Niemiecki lotnik Eberhardt (Klemm) otrzymał 394 punkty.

Wszystkie polskie samoloty PZL. 26 — mają równą punktację po 383 pkt. Anglik Macpherson, startujący na Puss Moth'cie, otrzymał 373 pkt.

Samoloty włoskie Breda, pilotowane przez Colombo i de Angeli — mają po 346 pkt. Dwa pozostałe samoloty włoskie mają najgorsze wyniki po 342 pkt.

Wsie powtórnie zalane.

TARNÓW. Woda na Dunajcu wynosiła dziś 4 mtr. ponad stan normalny. Wsie: Biała, Komorów i Bobrowniki zostały zalane. W pow. dąbrowskim zalanych jest szereg wiosek, m. in.: Konary i Karsy, które w czasie ostatniej powodzi zostały również zalane. Woda koło Kars uszkodziła wał rzeczny na przestrzeni 300 m, nad naprawą tego wału pracowało ostatnio 500 robotników.

Woda na Wiśle koło Szczucina utrzymuje się na poziomie 3.97 mtr. ponad stan normalny.

Woda na Białej uszkodziła przyczółki mostowe w Ciężkowicach oraz zalała drogę państwową Kielce — Leluchów. W gminach Dąbrówka Tuchowska, Gromnik, Chojnik i Ciężkowice woda wyrządziła znaczne szkody w nawierzchni drogowej.

SOSNOWIEC. W skutek ulewnych deszczów wezbrała gwałtownie Przemsza w pow. będzińskim. W Będzinie i Wojtkowicach Kościelnych woda zagrażała drewnianym mostom. Ludność z Wojtkowic w nocy z poniedziałku na wtorek kopała wały ochronne. Dziś rano woda zaczęła opadać. Niebezpieczeństwo wylewu narazie minęło.

Wisła znów grozi powodzią.

SANDOMIERZ. Woda na Wiśle pod Sandomierzem znacznie wezbrała. Poziom wody wynosi 2.25 m. ponad stan normalny. Woda podnosi się w dalszym ciągu o 7 cm. na godzinę. Zostały wydane niezbędne zarządzenia ochronne.

Wobec tego, że wały wiślane w wielu miejscach podczas ostatniej powodzi zostały przerwane i dotychczas nie wszystkie zdołano naprawić, istnieje możliwość zalania niektórych terenów, o ile woda podniesie się powyżej 3 m. ponad stan normalny.

Pod Nowym Korczynem w pow. stopnickim woda na Wiśle po dojściu do wysokości 3.25 m. ponad stan normalny, od godz. 12.30 zaczęła opadać. Niebezpieczeństwo zalewu w pow. stopnickim minęło.

KRAKÓW. Wczoraj rano po przejściu kulminacji woda na Wiśle i dopływach poczęła opadać. W niektórych okolicach w górach notowano jeszcze wczoraj opady, które spowodowały jedynie miejscowe przybory. Zwłaszcza na prawobrzeżnych dopływach Wisły sytuację uważać można za pomyślną.

Wisła pod Krakowem wykazuje stan 104 cm. ponad normalny.

Szkody wyrządzone przez ostatnią powódź są dość znaczne. Donoszą o trzech wypadkach utonięcia.

Pomoc dla szkół powsz. na terenach powodziowych.

KRAKÓW. Lipcowa powódź w Małopolsce zniszczyła lub uszkodziła ogółem 124 budynki publicznych szkół powszechnych, w tem 6 zupełnie zniosła.

Z pomocą w akcji odbudowy zniszczonych szkół przyszło Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, przydzielając 82,950 zł. Pozatem uzyskano 30,000 zł. z Funduszu Pracy w Krakowie, a wojewódzki komitet powodziowy ofiarował materjał budowlany.

Pomoc ta umożliwiła rozpoczęcie nauki w przeważnej liczbie szkół na terenie, zniszczonym przez powódź już z początkiem roku szkolnego. 44 szkoły rozpoczęły lub rozpoczną naukę z pewnem opóźnieniem.

Jako doraźną pomoc Ministerstwo WR. i OP. przeznaczyło 17,000 złotych na podręczniki i materjały piśmienne.

Na Wołyniu grasuje epidemja czerwonki.
1,400 zachorowań — 250 zgonów.

RÓWNE Władze sanitarne i administracyjne walczą z epidemją czerwonki, która nawiedziła Wołyń. Dotychczas zachorowało 1,400 osób, a 250 zmarło. Otworzono szpitale epidemiczne w Poczajowie i Wiśniowcu i rozszerzono szpitale krzemienieckie.

Odpusty w Poczajowie zostały odwołane, władze wydały zakaz wszelkich jarmarków, targów i uroczystości zbiorowych

Hitlera opanowała gorączka złota.
Polecił niemieckim uczonym, by pracowali nad wynalezieniem sztucznego złota.

BERLIN. Wprost nieprawdopodobna pogłoska krąży w kołach dyplomatycznych Berlina. Na odbytej u kanclerza Hitlera konferencji z udziałem najwybitniejszych niemieckich chemików i fizyków, kanclerz wygłosił przemówienie, w którem obrazując wyjątkowo ciężką sytuację finansową i gospodarczą Niemiec, oświadczył uczonym, że Niemcy nie mogą liczyć na żadną pomoc od świata. Zadaniem nauki niemieckiej musi być zdobycie drogą syntetyczną tych surowców, których świat nie chce Niemcom udzielić. (W Niemczech odczuwa się dotkliwy brak metali szlachetnych, tak dalece, że niemieccy dentyści zaprzesta li używać złota do wykonywania plomb do zębów).

— Jeżeli sfabrykujemy złoto — powiedział Hitler — zniszczymy ten jedyny czynnik wyższości narodów obcych nad nami i wtedy postawieni w identycznych warunkach rozwojowych w ciągu lat staniemy na czele świata.

Hitler wezwał uczonych, by wyrabiali wszystkie możliwe surogaty, których po trzebują Niemcy. Uczony, który sfabrykuje złoto, zada śmiertelny cios wszystkim obecnym wrogom Niemiec i uratuje gospodarkę Niemiec.

Uczeni niemieccy byli bardzo skonsternowani i zdumieni przemową i żądaniem kanclerza, podporządkowania nauki rozkazom polityki i wyrazili swe niezadowolenie z powodu pozbawienia możności pracy naukowej kilku najwybitniejszych profesorów z racji ich przekonań politycznych i przynależności rasowej

Hiszpanja w obliczu groźnych powikłań.

MADRYT. — Wczoraj odbyło się po siedzenie rady ministrów, na którem omawiano zarządzenia przeciw organizatorom separatystycznej akcji baskijskiej. Rada ministrów postanowiła organizatorów pociągnąć do odpowiedzialności O ile okaże się to konieczne, rząd wniesie ma do kortezów wniosek o zniesienie nietykalności poselskiej tych deputowanych, którzy brali udział w manifestacjach separatystycznych.

Gubernator z San Sebastian zapowiedział wszczęcie postępowania karnego przeciw posłom do parlamentu, którzy przybyli na zebranie komitetu międzyprowincjonalnego oraz radnym miast baskijskich. Gubernator oświadczył, iż zebranie stało się przyczyną licznych zamieszek w szeregu miejscowości baskijskich.

Posłowie, którym zarzucono udział w zamieszkach separatystycznych, wystosowali depeszę, protestując gwałtownie przeciw postępowaniu gubernatora San Sebastian, a szczególnie przeciw gwałtom, jakie wobec nich dopuścić się miały władze bezpieczeństwa, usiłujące opanować zajścia wywołane przez separatystów.

SAN SEBASTIAN. — Burmistrz miasta oraz liczni deputowani baskijscy i katalońscy, przebywający tu od kilku dni, opuścili miasto i udali się w nieznanym kierunku, chcąc odbyć potajemnie zebranie komitetu międzyprowincjonalnego.

W kilku wierszach.

— Zastępca prawny von Plessa adwokat Chorzelski wniósł zażalenie do pięciu sądów grodzkich w Katowicach Pszczynie, Mikołowie, Mysłowicach i Zorach przeciw uchwale o zarządzie przymusowym w majątkach von Plessa.

— W Lizbonie (Portugalja) w czasie wyścigów samochodowych dwa samochody zderzyły się tak silnie, że jeden z nich odrzucony został na trybuny publiczność. Skutki wypadku były tragiczne, 3 osoby zostały zabite 12 ciężko rannych.

— Ulewne deszcze spowodowały na terenie północnych Moraw, Śląska Cieszyńskiego i Opawy, silne wezbranie wszystkich dopływów Odry. Również na samej Odrze poziom wody podniósł się znacznie tak, że rzeka wystąpiła z brzegów, zalewając pola i łąki. Poważnie wezbrała również rzeka Opawica. Na Śląsku Cieszyńskim wylała rzeka Łucyna.

— W Lublinie zmarł weteran 1863 roku ppor Karol Ejbisz, urodzony w 1945 r. Ejbisz podczas powstania brał czynny udział w partjach Rudzkiego i Krysińskiego.

— Wczoraj odczuto w Opawie na Śląsku czechosłowackim dwukrotnie trzęsienie ziemi trwające kilka sekund. Szkód nigdzie nie zanotowano. Są to wstrząsy tektoniczne, które nawiedzają

Opawę co pewien czas. Ostatnie wstrząsy zanotowaną w 1931 r.

— Miasteczko Hancewicze w pow. łuninieckim padło pastwą płomieni. Dotychczas spłonęło przeszło 100 domów wraz z zabudowaniami gospodarczemi. Akcję ratunkową prowadzi kilkanaście straży pożarnych.

— W ub. niedzielę zbiegł w niezna nym kierunku kasjer głównego urzędu pocztowego w Gdyni, Antoni Ulewicz, zabierając ze sobą 48 000 zł. Za uciekinierem rozesłano listy gończe.

— Do Paryża wyjechali wczoraj na posiedzenie komitetu dyrekcyjnego Polsko-Francuskiego Towarzystwa Kolejowego pp. wiceministrowie komunikacji: inż. Piasecki i inż. Bobkowski.

— Władze bezpieczeństwa aresztowały w porcie gdyńskim dwóch komunistów, pochodzących z Chełmży Hagana i Kratke, którzy zamierzali nielegalnie wyjechać statkiem „Warszawa" do Leningradu. Obaj byli już kilkakrotnie karani.

Ci, którzy zasilili fundusz Obrony Morskiej

Uczestnicy rautu, którego nie było.

Dalsze wpłaty na Fundusz Obrony Morskiej zamiast rautu po 2 zł. — uskutecznili: pp. Certoux, W. Kon, insp. Wasilewski, Piaścik, Madejski, Solński, Z. Ociepa, Matusiewicz, Terlecki, Fertner, Leszczyński, inż. Szufleta, inż. Namietkiewicz, inż. Lipowiec, J. Pukaczewska, Labocha, Jackowski, dr. Lipiński, Librowicz W., Swięcki, Kozłowski, A. Jung, Chorzelska, Rembiszewski, Kaczmarek, Sobiech, Ujma, Bromek, Kaliniewicz, Sobieraj, Bielobradek, Genser, I. Jegorow, Prejzner, dr. Falk, dr. T. Biluchowski, D Bochenek, Lempke. Senjorowie, Einhorn, dr. Petrykat, Grabowski, adw. Gitler, dr. Kagan, M. Rozencwajg, Sach, Kornberg, L. D. Broniatowski, Bulski Wł., Bulski Z., L. D. Rozenblatt, A. Eger, dr. Goldman, Karwowski, Librowicz, Rozencwajg, Najman, S. Katz, Rozenberg, M. Ogłaza, R. Ziemba, Blachnicki, Parczyński, Muszyński, Hassenfeld, Glatter, Koźmiński, Konarski, J. Dawidowicz, Jasińska, Nowakówna, dr. Dziubiński, Zalcbergowa, St. Piltz, dr. Grzybowski, Oziembałówna, Sztymela, J. Dąbrowski, R. Szmidt, Żeglicki, Wyporski, Stępiński, J. Rassalski, Faszczewski, Nikorowicz, Kurkowski, Czapliński, Hadlerów na, Jankowska, Tarwid, Groberski, H. Grochulski, L. Jacynicz, Winiarska, Sitkowska, J. Nocoń, H. Zielińska, Hiller, Bajdecki, H. Pietrzak, Lompe, B. Klimczak, Podstawski, St. Bulski, A. Kohn. Wobec odwołania inkasenta i inkasenki w celu zakończenia zbiórki pp. którzy zamówili inkasentkę, ażeby zgłosiła się do nich w bieżącym miesiącu proszeni są o wpłacenie bezpośrednio do Komunalnej Kasy Oszczędności, tych kwot na r-k. Funduszu Obrony Morskiej.

Aresztem do 6-ciu miesięcy i wysokiemi grzywnami pieniężnemi

karane będą nadużycia podatkowe.

Z dniem 1 października b. r. wejdą w życie nowe zasady stosowania sankcyj karnych za nadużycia podatkowe. Niezależnie od kary aresztu do 6 ciu miesięcy, stosowane będą grzywny w wysokości 1 — 25-krotnej z sum uszczuplenia doznanego przez Skarb Państwa na skutek fałszywych zeznań, zatajenia dowodów udaremniających wymiar podatków itd.

Za odmowę okazywania ksiąg handlowych wymierzane będą grzywny w wysokości do 3 tysięcy zł,

Nie wykupienie świadectwa przemysłowego może być nałożona grzywna do 25-krotnej wysokości opłaty za patent, zaś brak karty rejestracyjnej karane będzie grzywną w wysokości 3 krotnej opłaty za kartę.

Swiadkowie, lub biegli, którzy swem zeznaniem zawierającem nieprawdziwe fakty, spowodują nieprawidłowy wymiar podatku podlegać będą karze grzywny do 5 tysięcy zł.

Ponadto przewidziane są sankcje karne w tym samym wymiarze za zdradę tajemnic podatkowych przez członków komisyj odwoławczych.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 6 września. Zacharjasza pr.
Wschód słońca o g. 4,05. Zachód o g. 18,19.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja, Ostatni Grosz.

O podniesienie kultury muzycznej Częstochowy. Miejski Wydział Oświaty i Kultury przystąpił do organizacji komisji muzycznej przeznaczonej do opinjowania wszelkich imprez muzycznych na terenie naszego miasta.

Biednym dzieciom trzeba ułatwić naukę. W nadchodzący poniedziałek o godz. 7 wiecz. w magistracie w sali nr. 8 odbędzie się zebranie kierowników szkół i przewodniczących opiek szkolnych. Przedmiotem obrad będzie opracowanie form pomocy biednej dziatwie szkolnej, ze szczególnem uwzględnieniem palącej sprawy zaopatrzenia jej w niezbędne podręczniki, zeszyty i t. d.

Zmniejszenie ilości dni pracy w fabryce „Warta". Dotychczas fabryka „Warta" należała do tych niewielu zakładów przemysłowych, w których robotnicy pracowali 6 dni w tygodniu.

Jednakże w związku ze zmianą konjunktury dyrekcja fabryki po uprzedniem wypowiedzeniu pracy 690 robotnikom przedzalni zmniejszyła ilość dni pracy do 4 w tygodniu.

Żądania rzemiosła w sprawie ubezpieczeń. Związek Izb Rzemieślniczych przesłał Min. Op. Społ. memorjał w sprawie projektowanych reform ustawy scalenlowej. Rzemiosło domaga się: wyeliminowania z pod obowiązku ubezpieczeniowego krewnych i powinowatych, oraz terminatorów, odbywających naukę zawodu w rzemiośle na podstawie umowy zawartej na piśmie, praktykantów i osób zatrudnionych w rzemiośle, których ilość dni przepracowanych w ciągu roku nie przekracza 120.

Ważne dla maturzystów. Akademickie Koło Częstochowian w Krakowie podaje do wiadomości pp. maturzystom, że zapisy nowowstępujących na Uniwersytet Jagieloński w Krakowie odbywają się: na medycynę — od 1 do 15 b.m., na farmację — od 7 do 15 bm., na pozostałe zaś wydziały od 24 bm. do 8 października.

Szczegółowych informacyj udziela się w lokalu Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej przy ul. Dąbrowskiego 28, m. 9 w godz od 18 do 20-ej.

Ilu jest bezrobotnych? Jak podają biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrokocia — na dzień 1 września było w całej Polsce 288.488 bezrobotnych. W stosunku do tygodnia poprzedniego oznaczało to zmniejszenie stanu bezrobocia o 6.98 głosów.

Handel przed świętami żydowskiemi. Ministerstwo Spraw Wewn. wydało zarządzenie, zezwalające na otwieranie w niedziele 9, 23 i 29 września, poprzedzające przypadające w tym miesiącu święta żydowskie, na otwieranie sklepów spożywczych i mięsnych do godz. 10 rano.

Cukier w sklepach. W związku z zapowiedzianą na d. 1 b. m. obniżką cen cukru o 15 gr. na kg., w ub. sobotę w wielu sklepach spożywczych i kolonjalnych zabrakło cukru. Zapytywani o powód nagłego zniknięcia z rynku artykułu pierwszej potrzeby, kupcy detaliczni objaśniali, że niewielka ilość cukru z dawnych zapasów zostala wkrótce rozkupiona, hurtownie zaś nie otrzymały dotychczas nowych transportów cukru po zniżonej cenie. Hurtownicy ostatnio uprzedzali detalistów, aby nie robili zapasów, wobec mającej nastąpić zniżki cen cukru. Zniżka pierwotnie miała być wprowadzona 1 października, w ostatniej chwili została przyśpieszona o miesiąc, do czego cukrownie, oraz hurtownicy nie byli przygotowani.

Na przedmieściach cukier jeszcze nie potaniał. Od naszych czytelników zamieszkałych na przedmieściach, i dalszych dzielnicach Częstochowy otrzymujemy skargi na sprzedawców detalicznych cukru Pomimo, że cukier potaniał o 15 gr. na kilogramie właściciele sklepów spożywczych sprzedają go w dalszym ciągu po dawnej cenie 1.40 gr. Sprzedawcy tłumaczą się, że muszą wyprzedać posiadane zapasy, które nabyli przed obniżką ceny. Tłumaczenia te są bezpodstawne, rozporządzenie bowiem o potanieniu cukru obowiązuje od dnia 1 b. m. i w detalu cukier musi kosztować 125 gr. za kilo. O żądaniu ceny droższej przez sprzedawcę należy meldować policji.

Z pomocą drobnym płatnikom. Rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu reguluje sprawę opodatkowania drobnych przedsiębiorstw tylko na przeciąg 1934 r. Wepług zapowiedzi władz skarbowych, moc obpwiązująca rozporządzenia tego nie będzie przedłużona, a zasady, na których zostało one oparte, nie będą nadal utrzymane.

Wobec tego samorząd gospodarczy opracowuje projekt uproszczonego wymiaru podatkowego obrotowego dla drobnych podatników.

1.500.000 zł. na plany budowania miast. W roku 1935|36 Fundusz Pracy ma przeznaczyć 1.500 000 zł. na przeprowadzenie planów zabudowy w szeregu miast polskich. Związek Miast Polskich już obecnie rozpoczął prace, zmierzające do ustalenia miast, jakie zamierzają roboty te przeprowadzić i jaka suma będzie im na ten cel potrzebna.

Opracowanie planów ma doniosłe znaczenie dla urbanistyki miast polskich, z których wiele do dziś dnia buduje się chaotycznie i bezplanowo.

Tygodniowe zebranie Z. P. M. D. W piątek, 7 bm. o godz. 18 30 w lokalu własnym przy ul. Dąbrowskiego 28, m 9 odbędzie się tygodniowe zebranie Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej w Częstochowie.

Sekretarjat czynny jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 18 do 20.

„Five" towarzyski w „Polonji". W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 5 po poł. w restauracji „Polonja" odbędzie się „five" towarzyski urządzony staraniem połączonych Patronatów przy I Gimn. Państw. im. H. Sienkiewicza. Dancing przy dźwiękach wyborowej orkiestry. Bilety wejścia po 99 gr. wcześniej do nabycia u p. p. gospodyń lub przy wejściu.

Niewątpliwie pierwsza ta w nowym roku szkolnym impreza będzie się cieszyć dużem powodzeniem.

O ekspedycji bagażowej słów kilka. Od pewnego czasu czytelnicy nasi skarżą się stale na opieszałe załatwianie interesantów przez pracowników ekspedycji bagażowej na stacji kolejowej Częstochowa

Przed okienkiem, gdzie urzęduje kasjer, tworzy się zwykle ogonek interesantów, zmuszonych przysłuchiwać się trwającym dość długo prywatnym rozmowom, prowadzonym przez urzędników, względnie urzędnika ze swym znajomymi, odwiedzającymi ich w czasie pełnienia przez nich obowiązków służbowych. Po zatem kasjer dość często opuszcza swoje stanowisko, zamykając okienko. Z tego powodu słychać ciągłe narzekania ze strony zdziwionej podobnem postępowaniem publiczności,

Spodziewać się należy, że władze anomalję tę usuną.

Sytuacja w fabryce Peltzerów bez zmian. Sytuacja w fabryce Peltzerów, stanowiącej obecnie teren pokojowej okupacji strajkujących robotników, w ciągu wczorajszego dnia nie uległa zmianie. Robotnicy drugą już noc spędzili w fabryce. Otrzymują oni pożywianie z domu.

Do podniesienia temperatury nastroju strajkujących w pewnej mierze przyczyniła się zapowiedź dyrekcji, że wobec form, jakie przybrał strajk, uważa ona umowę z robotnikami za rozwiązaną.

Władze dokładają wszelkich starań w kierunku jaknajszybszej likwidacji zatargu.

Robotnicy żądają przedewszystkiem cofnięcia zapowiedzianej przez dyrekcję redukcji 75 robotników, zwiększenia ilości dni pracy w tygodniu i formalnego aktu uznania przez dyrekcję przedstawicielstwa robotniczego na terenie fabryki.

Co dotyczy zwiększenia ilości dni pracy, to dyrekcja podobno skłonna jest iść na pewien kompromis i od paź dziernika fabryka ma wzmóc tempo pracy. Dotychczas zaś robotnicy pracowali tylko 1 dzień w tygodniu.

Dziś ma się odbyć konferencja, która być może doprowadzi do likwidacji zatargu.

Zmniejszenie liczby miast w Polsce. Przed wejściem w życie ustawy samorządowej było w Polsce 637 miast, w tem na obszar województw centralnych przypada 221, wschodnich 68, południowych 178, zachodnich 152, na Śląsku 18 miast.

W r. z. nastąpiły zmiany. Ogólna liczba miast spadła do 603. Zatem 34 miasta uległy „degradacji". W liczbie 603 miast są 52 wydzielone. Zdegradowano do kategorji osad małe miasteczka, które, jako samodzielne gminy, musiały odwoływać się po pomoc do władz centralnych, gdyż same nie mogły pokryć nawet prymitywnych potrzeb.

Do akt Nr. Km 1645/1929.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, 2 go rewiru Józef Solarczyk, zam. w Częstochowie przy ulicy Kilińskiego 30, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dn. 10 września 1934 roku od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ulicy Nowowiejskiej Nr. 23 w lokalu Kacpra Raka składających się z powozu i 2-ch klaczy, Licytacja w drugim terminie poniżej szacunku, oszacowanych na łączną sumę 1350 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 25 sierpnia 1934 r.
Komornik **J. Solarczyk.**

Do akt Nr. Km. 836-1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, 2-go rew. Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ulicy Kilińskiego 30, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 13 września 1934 roku, od godz. 10 rano, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ul. Aleja Wolności Nr. 38. w lokalu Stanisława Adrjanowicza, składających się z mebli, aparatu radjowego i 3-ch kilimów, oszacowanych na łączną sumę 819 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 25 sierpnia 1934 r.
Komornik **J. Solarczyk.**

Łańcuch ofiar na powodzian. — Wezwany przez p. Cichonia do złożenia ofiary na powodzian, p. Jung składa w administracji naszego pisma zł. 5 i wzywa do złożenia takiej kwoty p. Eugenjusza Chadzińskiego.

Zatwierdzenie wyborów wójtów gmin Rędziny i Wrzosowa. W ostatnich wyborach gminnych na terenie powiatu częstochowskiego m in. wybrani zostali wójtami: Witold Twardowski — gmina Rędziny i p. Ociepiński — gm. Wrzosowa.

Obecnie starostwo powiatowe zatwierdziło wybory obu wójtów.

Nowa serja procesów komunistycznych. W najbliższych dniach na wokandę sądu okręgowego wchodzi szereg procesów komunistycznych, m. in. sprawa Gustawa Domagalskiego, Wincentego Staniora i innych, oskarżonych o to, że w dniu 1 maja br. brali udział w masówce komunistycznej na ul. Ogrodowej koło domu, w którym mieści się zarząd wodociągów i kanalizacji.

Sprawa ta znajdzie się na wokandzie sądowej w dniu 13 września.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 1y-m dniu ciągnienia 4 ej klasy 30 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 15,000 na n ry: 758 73659.

Zł. 10,000 na n ry: 5959 7793 71910.

Zł. 5.000 na nry: 19259 35498 47240 147343 148328.

Zł. 2,000 na n-ry: 19947 21564 25367 38051 44635 46525 59628 63156 65959 106437 109949 125023 125989 130611 134140 136727 139170 144064 153916 157150 159016 163393 163851.

Zł. 1.000 na n ry: 1897 5231 12200 19416 21675 27326 36241 45705 46805 48360 51526 57236 60472 60560 61101 61135 66220 68846 73604 83841 85478 88953 92869 91471 93510 95869 96388 97605 102835 105001 106043 108450 116470 119342 124677 134725 137880 139674 144754 145508 152725 152876 156922 158740 118366 168213 166954.

II

Zł. 15.000 na n-ry: 34195 155961.

Zł. 5.000 na n-ry: 4046 37025 34181.

Zł. 2.000 na n ry: 9776 11038 34558 57341 60437 85587 94497 102169 104519 111886 114301 120301 148593 149370 157214 151141.

Zł. 1.000 na n-ry: 4194 9720 19016 19910 21327 26683 29036 38529 41405 44420 42936 49643 54557 65179 71846 73145 73920 80350 80494 81161 88232 108593 110229 114330 128343 141922 143555 146262 147211 149877 150544 155367 157806 161129 163451 164835 165810 158683.

Zginęła książeczka wojskowa wydana przez P.K.U. Częstochowa na imię Kopla Awnera.

W biały dzień wyrwał torebkę z pieniędzmi.

Wczoraj. o godz. 15 tej liczni przechodnie stali się mimowolnymi świadkami scenki ulicznej, która z szybkością kinematograficzną rozegrała się przy zbiegu ul. Katedralnej i Ogrodowej.

Oto w pewnej chwili jakiś młodzieniec, liczący około lat 20-tu, doskoczył do powracającej z Rynku p. Kowalczykowej, zam. przzy ul. Pierwszego Maja i błyskawicznie wyrwał jej torebkę z ręki.

Przechodnie, oburzeni zuchwalstwem opryszka puścili się za nim w pogoń. Przez 2 — 3 minuty trwał ten pościg i rozpaczliwa ucieczka. Widząc zbliżający się pościg, rabuś porzucił torebkę, powstrzymując na chwilę pogoń.

Gdy podniesiono torebkę, okazało się, że rabuś zdążył już wyjąć pieniądze. Puszczono się znowu w pogoń, lecz było już zapóźno.

Porzucenie torebki okazało się zręcznym manewrem złodziejskim.

2 lata więzienia za kradzież obuwia.

W nocy na 3 maja b. r. do sklepu Szmula Baremhercyga przy ulicy Narutowicza 7 dostali się złodzieje po uprzedniem wybiciu dużego otworu w ścianie i skradli 35 par obuwia męskiego.

Pod zarzutem popełnienia tej kradzieży zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim: 26-letni Piotr Wincenty Stodółka 35-letni Piotr Nowak i Stanisław Popęda, obecnie odbywający karę 8-miesięcznego więzienia.

Sprawę rozpoznawał sędzia Miszewski.

Przewód sądowy wykazał, że właściwym i jedynym sprawcą kradzieży był Nowak, który z całą skruchą przyznał się do winy. Sąd ze względu na jego wielokrotną karalność skazał go na 2 lata więzienia.

Co dotyczy Stodółki, to został on uznany winnym nabycia części skradzionego obuwia i za to został skazany na 6 miesięcy więzienia i 100 zł. grzywny z zawieszeniem kary więzienia na przeciąg lat 4-ch.

Popęda został uniewinniony.

Konferencja w sprawie zatargu u Peltzerów. Zapowiedziana konferencja odbyła się dziś rano. Przewodniczył okręgowy inspektor pracy z Kielc przy udziale zastępcy miejscowego inspektora pracy p. Radłowskiego. Niestety, konferencja nie dała pożądanego wyniku, gdyż dyrektor fabryki „Peltzerów" oświadczył, że za kardynalny warunek przystąpienia do pertraktacji z robotnikami uważa przerwanie strajku okupacyjnego.

Nowa wychowanica miejskiego sierocińca. Dnia 4 b. m. o godz. 11.30, w parku 3-go Maja znaleziono w krzakach porzuconą 2-letnią dziewczynkę, ktorą umieszczono w sierocińcu przy ul. Sobieskiego.

Przeniesienie kancelarji komornika. Kancelarja komornika sądowego III rewiru p. Józefa Kosska przeniesiona została z domu przy ul. Waszyngtona 42 do nowego lokalu w domu przy ul. 3-go Maja Nr. 14 (daw. Wieluńska).

Strzeleckie mistrzostwa powiatu. W trzecim dniu zawodów strzeleckich o mistrzostwo powiatu, przy licznej frekwencji zawodników, na strzelnicy na placu Kurji Biskupiej (III-cia Aleja 64) osiągnięto naogół słabsze wyniki, jedynie Bury Al. (P. P. W.) osiągnął 97 p-tów i p. Perkowski 97 i 100 pkt., zdobywająo prowadzenie i poważnie konkurując o tytuł mistrza m. Częstochowy, tudzież do pierwszej nagrody indywidualnej.

Ponieważ nagrody dla zawodników wpływają w dalszym ciągu, (między niemi odznaczają się nagrody: firmy K. Soczek — przyrząd do golenia i firmy Union Textile — 100 zł.) wykaz złożonych nagród zostanie w końcu zawodów dodatkowo ogłoszony.

Zamach samobójczy. Wczoraj o godz. 14, w mieszkaniu własnem przy ul. Curie Skłodowskiej 7, usiłowała popełnić samobójstwo Wiktorja Konieczna, która w tym celu napiła się kreuzotu. Desperatkę umieszczono w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej. Stan jej zdrowia nie budzi obaw. Jak się okazuje, przyczyną samobójczego kroku były nieporozumienia rodzinne.

Opieczętowanie dwóch piekarń za stan antysanitarny. Na skutek zarządzenia starostwa od kilku dni na terenie naszego miasta odbywają się codziennie inspekcje piekarń, mające na celu poprawę stanu sanitarnego w tych piekarniach.

Jak się dowiadujemy, w wyniku tych inspekcyj dwie piekarnie przy ul. Narutowicza, w których stan sanitarny zagrażał zdrowiu konsumentów, zostały opieczętowane, a winnych tego zaniedbania pociągnięto do odpowiedzialności karnej

Proces apelacyjny F. Markowskiego. W dniu 23 bm. w sądzie apelacyjnym rozegra się kolejny drugi akt głośnej w swoim czasie sprawy członka Stronnictwa Narodowego, Florjana Markowskiego, skazanego w dniu 30 stycznia br. przez sąd okręgowy w Częstochowie na półtora roku więzienia za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała.

Cjankali. Przed niedawnym czasem donosiliśmy o zamachu samobójczym 30-letniego galwano-technika, Jana Grabiwody, który zażył cjanku potasu.

Jak wiadomo, cjanek potasu jest jedną z najgroźniejszych trucizn. Działanie jego jest piorunujące i zazwyczaj powoduje śmierć.

Grabiwodę przewieziono wówczas w stanie beznadziejnym do szpitala zapasowego przy ul. Waszyngtona, gdzie zajął się nim zastępujący w tym czasie felczera student 4 go roku medycyny Uniwersytetu Warszawskiego, p. Stanisław Braun, odbywający w Częstochowie praktykę szpitalną.

Młody medyk postanowił za wszelką cenę uratować życie desperatowi i zastrzyknął mu błękit netylenu, po którym stan Grabiwody uległ znacznej poprawie i w krótkim czasie powrócił on do zdrowia. Błękit netylenu zostosowany został wówczas poraz pierwszy w Częstochowie.

Wczoraj zastosowano go również w jednym ze szpitali łódzkich i w ten sposób uratowano życie 26-letniej dziewczynie, która spowodu nieporozumień rodzinnych użyła cjanku potasu.

Należy zaznaczyć, że medyk, który uratował Grabiwodę od niechybnej śmierci, jest synem zmarłego przed kilku laty wybitnego lekarza - ginekologa, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ś. p. Stanisława Brauna.

Awanturnik. Za pobicie bawiących się przed domem Nr. 8 przy ul. Wilsona dzieci oraz utrudnianie pasażerom wstępu na dworzec autobusowy pociągnięty został do odpowiedzialności karnej 21-letni Józef Chruściel, zamieszkały czasowo na tym dworcu.

Złodziejka powędrowała do więzienia. W czasie gdy Korzekwa Marja zamieszkała przy ul. Panny Marji sprzedawała jajka, nieznana kobieta skradła jej z fartucha 12 zł. 15 gr. Gdy spostrzegła kradzież — kobietę tę wskazała policjantowi, który złodziejkę zatrzymał. Okazała się nią Józefa Szymczyk zamieszkała przy ul. Wieluńskiej 26. Osadzono ją w więzieniu.

Czyja portmonetka? W III komisarjacie P. P. prawy właściciel odebrać może portmonetkę płócienną, z pewną zawartością pieniędzy, znalezioną w autobusie miejskim.

Klęska pożarów w powiecie. We wsi Biała Dolna, w zagrodzie Widery Stanisławy powstał pożar, który strawił stodołę drewnianą i dach obory murowanej, kryte słomą. Od zabudowań Widery zapalił się dach sąsiedniej obory murowanej Wojtali Józefa, który również spłonął. Straty ogólne wynoszą 1100 złotych. Pożar powstał z zaprószenia ognia. Wypadku z ludźmi nie było.

Z RADOMSKA.

— Komunikacja autobusowa Piotrków-Radomsko. Z dniem 1 września zostanie uruchomiona komunikacja autobusowa na linji: Piotrków — Radomsko, przez Gorzkowice i Kamieńsk.

Odjazd z Piotrkowa: 8.20 rano i 13.30 poł. Odjazd z Radomska: 10.30 rano i 17.00 (5 a po poł.).

Właścicielem autobusów jest p. Wł. Sowiński.

Z ostatniej chwili.

Kongres narodowych socjalistów w Norymberdze

Artykuł Goeringa.

BERLIN 4 września. W kołach politycznych zwrócił uwagę art. Goeringa, zamieszczony w dzisiejszym „Voelkischer Beobachter" p. t. „Dzień żniwa". Pruski prezydent ministrów, pisząc o dniu partyjnym w Norymberdze, stwierdza w nim m. in.: „Dla mnie, jako pruskiego prezydenta ministrów, powołanego przez Fuehrera z tem zadaniem, ażeby w największym kraju niemieckim głęboko zakotwiczyć ideę narodowo socjalistyczną na wszystkich terenach, jest specjalną radością, że mogę w tym dniu zameldować Fuehrerowi o wypełnieniu powierzonych mi zadań".

W dalszym ciągu artykułu Goering dziękuje tym wszystkim, którzy mu w jego zadaniu pomogli.

Ustępy powyższe komentowane są w ten sposób, iż niebawem nastąpi dalsze zlanie się Prus z Rzeszą, przyczem Goering przestanie być prezydentem ministrów pruskich. Przypomnieć należy, że już przed kilku tygodniami wymieniano Goeringa albo Fricka jako zastępcę Fuehrera w rządzie Rzeszy.

Przyjazd Hitlera.

BERLIN. — Kanclerz Rzeszy Hitler przybył dziś samolotem do Norymbergji. Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, podczas przejazdu z lotniska do rezydencji w mieście utworzył się szpaler publiczności, ciągnący się na przestrzeni kilku kilometrów.

Delegacja Reichswehry.

BERLIN. — Na kongresie narodowo-socjalistycznym w Norymberdze armja niemiecka reprezentowana będzie przez delegację oficerów z ministrem Reichswehry gen. Blombergiem oraz szefami dowództwa wojskowego i lądowego gen. Fritschem i marynarki admirałem Raederem na czele.

Triumf Elżbiety Bergner w roli cesarzowej Katarzyny. Wytwórnia London-Films postawiła sobie za zadanie tworzenie jedynie filmów monumentalnych. Zamiast produkowania kilku dziesięciu filmów przeciętnie rocznie, inteligentni producenci postanowili ograniczyć się do sześciu — dziewięciu obrazów w sezonie, dbając jedynie o to, aby role obsadzone były odpowiednio i produkcja utrzymana na wysokim poziomie.

Tak, jak Charles Laughton idealnie nadawał się do roli Henryka VIII, tak Elżbieta Bergner jest wymarzoną Katarzyną Wielką, tą „Katarzyną", którą odtwarzała w Polsce Marja Modzelewska w sztuce Savoira La petite Catherine". W Ameryce producenci kazali Laughtonowi grać role zboczeńców i obłąkanych, role śmieszne i nieodpowiednie. W Niemczech Elżbieta Bergner stwarza ła wprawdzie z każdej swej roli arcydzieło, i jej role jednak zbyt były małe dla jej nieprzebranego talentu.

Dopiero „Katarzyna Wielka, która ukazała się obecnie na ekranie „Atlanticu". jest prawdziwym triumfem tej genjalnej artystki, oraz triumfem teorji, że wielki aktor najlepiej nadaje się do wielkich ról. Godnymi partnerami tej najznakomitszej artystki współczesnej jest młody Douglas Fairbanks, jako car Piotr, Sir Gerald du Meurier, oraz Flora Robson, której Charles Laughton wróży wielką przyszłość.

Wyniki zawodów pływackich pod hasłem: „Szukamy Olimpijczyków".

W ub. niedzielę, dn. 2 b. m., mimo niesprzyjającej pogody, zapowiedziane zawody na pływalni „Bałtyk" odbyły się przy udziale najlepszych pływaków m. Częstochowy. Wyniki zawodów w pływaniu na 100 mtr. (styl dowolny) były następujące: I-sze miejsce Adamus Kazimierz w czasie 1 min. 20,3 sek. II-gie miejsce Nogalski Wacław w czasie 1 min. 41,5 sek. III-cie miejsce Martynowicz R. w czasie 1 min. 53,5 sek.

W pływaniu na 200 mtr. (styl klasyczny): I-sze miejsce Langner Jan w czasie 3 min. 49,8 sek. II gie miejsce Wierz D. w czasie 4 min. 3 sek.

W pływaniu na 400 mtr. (styl dowolny): I-sze miejsce Adamus Kazimierz w czasie 7 min 41,8 sek. II gie miejsce Kwietniak Stefan w czasie 8 min. 56 sek. III cie miejsce Gacparski w czasie 10 min. 7.3 sek.

Strzelectwo — sport rycerski.

Sport strzelecki, w porównaniu ze sportami — jest u nas jeszcze za mało rozpowszechniony. O ile piłka nożna zdobyła sobie rekord najszczerszej popularności i wybiła się na plan pierwszy ze wszystkich niemal sportów, o tyle strzelectwo w krótkich tylko okresach konkursów budzi się do życia. Roczne zawody strzeleckie, czyż stoją w jakimkolwiek stosunku do rocznych rozgrywek w piłkę nożną? Wszak jak rok długi — za wyjątkiem okresu zimowego (i to nie we wszystkich miastach jak np. Gr. Sl.) i dni szczególnych zaburzeń atmosferycznych, nie mija jedna niedziela bez meczów tych i owych drużyn piłkarskich. Gra się w każdem mieście, w dnie powszednie i świąteczne o zmroku i świcie, na suchem i rozmokłem boisku, a niemasz wolnego miejsca, gdziebyś nie spotkał grupek bezklubowych piłkarzy, którzy jeśli nie prowadzą piłką, to przynajmniej kłąb starych pończoch kopią zawzięcie! Naocznym byłem świadkiem, jak wobec spóźnienia się gracza z piłką, z niecierpliwością publiczność strzelała gole. porzuconym starym kaloszem. Nie przytaczam tych faktów dla humoru, lecz przeciwnie podaję je jako przykład osobliwego zapału i żywiołowości, które oby daj Boże—ogarnęły i sport strzelecki! Ileż wierszy, szpalt całych, poświęca piłkarstwu prasa, a sympatja społeczeństwa dla tej lub owej zwycięzkiej drużyny — czyż nie przeobraża się nieraz w manifestacyjny wprost szał i uwielbienie?

Nie przemawia przezemnie żadne uprzedzenie do piłki nożnej nie neguję wartości tego i innego sportu, lecz mimowoli nasuwa się pytanie: dlaczego chociażby jedną dziesiątą owej piłkarskiej żywiołowości i gorącego rozmiłowania nie zdobył sobie też sport strzelecki? Do jak fenomenalnych wyników doszłoby wtedy strzelectwo!

Przecież strzelectwo także jest sportem o pewnych walorach zdrowych emocji, sportem rycerskim, o prastarej tradycji, dającym się uprawiać we wszystkich warunkach, jest sportem do którego już mały chłopczyna zdradza duży zapał. I jakże zasadą swą są sobie oba sporty pokrewne; wszak jeden i drugi wymagają: celnego strzału! Czemże jest bowiem trafienie kulą w centrum tarczy lub śrutem w krążek, jeśli nie golem w bramkę?

W dniu 2 września br. o godz. 14 rozpoczął się tydzień strzelecki (plac Kurji Biskupiej III Aleja) o mistrzostwo naszego powiatu. Z tygodnia tego skorzystać winni wszyscy komu dobro i rozwój sportu strzeleckiego leży na sercu, a w szczególności posiadacze Odznaki Strzel. I i II klasy, oraz wszyscy Ci, którzy jeszcze nie uzyskali Odznaki Strzel. II i III klasy. Tydzień strzelecki urządza sekcja strzelecka Pocztowego P. W. i W. F. Pierś więc każdego obywatela i obywatelki winna zdobić Odznaka Strzelecka. Wszyscy więc na strzelnicę, która jest czynna każdego dnia od godz. 14—18.

Obrady Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy w Częstochowie.

Utworzenie prezydjum i składu osobowego sekcyj.

Na skutek polecenia p. Wojewody Kieleckiego odbyło się dnia 21 sierpnia b. r. zebranie organizacyjne Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy w sali Magistratu, pod przewodnictwem p. prezydenta Mackiewicza, przy współudziale przedstawicieli miejscowych władz państwowych, samorządowych, instytucyj, przedstawicieli przemysłu, handlu, rzemiosła i organizacyj społecznych. Jako delegat p. Wojewody wziął udział w zebraniu p. inż. Kazimierz Słączka.

Po wyjaśnieniu celu i kierunku, w którym powinna iść praca przyszłego Komitetu Funduszu Pracy, przystąpiono do wyboru prezydjum Komisji Rewizyjnej i poszczególnych sekcyj.

W skład prezydjum weszli pp.: Jan Mackiewicz — przewodniczący, Władysław Matula — zastępca, Zygmunt Nikorowicz — sekretarz, Wacław Płodowski — członek prezydjum.

Komisję Rewizyjną stanowią pp.: Zbierski, Koss, Kobyłecki.

Sekcję Finansowo-gospodarczą pp.: Matula, Nikorowicz, Aywas. Zdanowicz. Pracy pp.: Jarmułowicz, Kwiatkowski, Grzegorzewski, Wasilewski i Musiał. Rejestracyjno-kwalifikacyjną pp.: Skolasiński, Trzciński. Sanitarną pp.: Szaykowski, Siciarz, Mikulski. Ogródków działkowych pp.: Jarzębiński, Kon, Szufleta. Opieki nad małoletnimi: p. Zofja Mońkowska oraz ZPOK.

Po dokonaniu wyborów p. prezydent Mackiewicz poinformował zebranych o całokształcie projektowanego planu pracy 6-letniej działalności.

Dnia 28 sierpnia b. r. odbyło się drugie inauguracyjne zebranie Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy przy udziale 22 przedstawicieli, na wstępie którego wyjaśnił p.prezydent Mackiewicz że ukazała się w dziennikach wzmianka o pożyczce 54 miljonów złotych, którą rzekomo Magistrat miał zaciągnąć na roboty miejskie. Informacja ta polegała na mylnem interpretowaniu zamierzeń Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy odnośnie do planu jego 6-letniej działalności.

W dalszym ciągu zebrania, omówione były poszczególne punkty dotyczące inwestycyj na terenie miasta Częstochowy, wchodzące w zakres 6-letniej działalności Funduszu Pracy.

Przy każdym z omawianych punktów wywiązała się krótka dyskusja. — Wyjaśnień udzielali p. prezydent Mackiewicz i inż. Gulewiński.

OBOZY PRACY.

Ostatnio poczęły się rozpowszechniać alarmujące pogłoski na temat przy szłości „junaków". Chodzi o to, by oboży nie wypuszczały niewykwalifikowanych robotników.

Tymczasem pogłoski te są całkowicie nieuzasadnione, bowiem Stow. opieki nad niezatrudnioną młodzieżą (tak zwany SOM.), organizujące obozy pracy, w swoim planie działalności przewiduje również fachowe szkolenie „junaków", dla którego najdogodniejszym okresem są miesiące zimowe.

Obecnie kierownictwo SOM'u finalizuje już pertraktacje z dyrekcjami zawodowych szkół rzemieślniczych i rolniczych, w których junacy w okresie zimowym przejdą fachowe wyszkolenie.

W szkołach rzemieślniczych „junacy", kształcąc się fachowo, równocześnie będą wytwarzali narzędzia do pracy w okresie letnim, a więc łopaty, kilofy, łomy, taczki itp., dzięki temu nie stwarzając konkurencji na rynku swojemi wyrobami.

Do szkół rolniczych będą przydzieleni „junacy", bardziej związani ze wsią, do której będą mogli kiedyś powrócić, jako element wykwalifikowany.

Młodzież żeńska z obozów pracy będzie w okresie zimowym przydzielona częściowo do warsztatów mundurowych, częściowo zaś do szkół warzywniczo-hodowlanych.

W warsztatach, odstąpionych S. O. M.'owi przez wojskowość, będą dziewczęta szkoliły się zawodowo, szyjąc mundury i bieliznę, również przeznaczoną dla obozu pracy.

Przeszkolenie rolnicze odbywać się będzie w kilku, już wydzierżawionych majątkach państwowych, gdzie dziewczęta będą również wytwarzały produkty spożywcze dla obozów.

Ponieważ do obozów pracy przyjmowana jest młodzież w wieku lat 17, przeto już od wieku poborowego przejdzie ona parokrotny kurs wyszkolenia zawodowego, które młody surowy materjał przekształci na pracowników wykwalifikowanych, wyposażonych w doświadczenie pracy praktycznej, a równocześnie wychowanych na świadomych dobrych obywateli państwa.

Zniżki turystyczne na kolejach.

Członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Polskiego Tow. Krajoznawczego, Tow. Turystycznego „Beskidenverein" w Bielsku i Polskiego Związku Narciarskiego mają prawo do nabywania ulgowych biletów turystycznych ważnych na przejazd 1000 i 2500 kilometrów.

Bilety te obowiązują nawet do 31 października b. r. o ile jednakże zdołają w tym czasie zyskać sobie popularność sfer turystycznych, będą ewent. przedłużone.

Członkowie uprawnionych towarzystw turystycznych mogą nabywać bilety turystyczne na podstawie zamówienia, przewidzianego dla odcinkowych które obowiązani są przedstawić w kasie biletowej jednej z wyszczególnionych stacyj (nie przystanków) wraz z legitymacją członkowską swego towarzystwa. Przy zamówieniu biletu turystycznego opłaca się zgóry całą należność za bilet wraz z opłatą za książeczkę biletową. Bilet turystyczny ma formę książeczki koloru odpowiadającego biletom normalnym danej klasy, a więc zielony dla II kl. i bronzowy III kl. Każdy bilet zawiera 25 kuponów jazdy, których łączna odległość nie może przekraczać liczby kilometrów na którą opiewa bilet.

Pojedyńczy przejazd jest dopuszczalny, jeżeli odległość w danej relacji wynosi conajmniej 30 km. w jedną stronę. Czas ważności kuponu na przejazd pojedyńczy wynosi jedną dobę na każdych 250 km. odległości.

Cena biletu turystycznego w klasie II na przejazd 100 km. wynosi 45 zł. Za taki sam przejazd w klasie III — 30 zł. Za bilet 2500 km. — 90 zł. Za taki sam przejazd w kl. III — 69 zł. Za książeczkę biletową pobiera się ponadto 1 zł.

Wyjazd powinien nastąpić w dniu datowania kuponu. Niedozwolone są przerwy w podróży.

Z dniem 31 października r. b. bilet turystyczny traci swoją ważność. W razie nieużycia biletu zupełnie i zwrócenia go w pierwszym miesiącu ważności, może być zwrócone 2 | 3 jego wartości Jeżeli jednak bilet został choćby tylko rozpoczęty lub zagubiony, kolej żadnego odszkodowania nie zwraca,

W wypadku niewykorzystania wszystkich kuponów przejazdowych i nabycia następnego biletu turystycznego, pozostałe kilometry nieprzejechane przepisuje kasjer na stacji na następny bilet, zwiększając jego nominalną ilość kilometrów.

Wiadomości radjowe.

Pieśń wolności.

W dniu dzisiejszym o godz. 17-ej nadaje Teatr Wyobraźni słuchowisko p.t. „Pieśń wolności" napisane według motywów R. H. Bartscha przez Juljana Kornika. Słuchowisko rozgrywa się we Francji w XVIII wieku, częściowo w okresie przedrewolucyjnym, częściowo zaś w okresie wielkiej rewolucji. Zasadniczym motywem słuchowiska jest umiłowanie wolności, przejawiające się zwłaszcza wśród gwardjê szwajcarskiej, która strzeże Wersalu. Na motywach pieśni śpiewanej przez wolnych Szwajcarów zbudowany jest konflikt między okresem feudalnym, a rewolucyjnym we Francji.

Psychologja konfliktów zawodowych.

Dzisiejszy naukowy feljeton poświęcony będzie psychologji konfliktów zawodowych. Autor, dr. Gustaw Ichheiser, wyróżnia trzy rodzaje konfliktów. Te, które wynikają z niezaspokojenia naszych dążności i wymagań na polu pracy zawodowej, te które rozgrywają się w dziedzinie naszych przekonań i wreszcie te, które pochodzą stąd, że zawód wytwarza i wymusza nieprawdziwe, niezgodne z naszem wewnętrznem nastawieniem ustosunkowania się do otoczenia. Ten niezwykle ciekawy feljeton na tematy interesujące wszystkich ludzi pracujących zawodowo, nada radjostacja warszawska na wszystkie rozgłośnie o godz. 21.45.

Kursy radjotechniczne w Warszawie.

Program nauk Państwowych Kursów Radjotechnicznych, egzystujących od r. 1923 przy Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Warszawie, obejmuje oprócz wykładów teoretycznych, szereg przedmiotów praktycznych i pracowni, zwłaszcza z zakresu ogólnej elektrotechniki i radjofonji. Na kursach tych prowadzone są: 1) 2-letni wieczorowy zawodowy kurs radjomechaników dla kandydatów z conajmniej ukończoną szkołą powszechną. 2) Niezależnie od kursu zawodowego prowadzony jest wieczorowy ogólny dziewięciomiesięczny kurs radjotechniki dla kandydatów bez różnicy płci z cenzusem 6 klas szkoły średniej. Absolwenci kursów po odbyciu przepisanej praktyki, otrzymują świadectwa radjooperatorów lub radjomechaników i przy powołaniu do służby wojskowej przydzieleni są do oddziałów wojsk łączności. Wszelkich informacyj udziela Sekretarjat Kursów lub Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki — Mokotowska 6 w Warszawie.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 16 września b.r.

Z KRAJU.

Wicher unosił ludzi.

Nad Bydgoszczą i okolicach przeszła silna wichura, która wyrządziła wielkie szkody, szczególnie w Koronowie, Solcu i w Rynarzowie, wywracając setki słupów telegraficznych, wyrywając drzewa z korzeniami i t. d. O sile huraganu świadczy fakt, że osoby, znajdujące się w polu, unoszone były wichrem wgórę.

Krwawa zemsta

Konkurentki.

W Lublinie dokonano krwawego napadu na 42-letniego właściciela domu, Ignacego Meksułę, który przed dwoma laty wrócił z Ameryki.

Przyczyną zajścia była chęć zemsty ze strony konkurentki Meksuły Michaliny Trulewicowej, która dzierżawiła sklep w domu Meksuły. Między Trulewicową a Meksułą dochodziło często do zajść. Ostatnio Trulewicowa chcąc zem-

ścić się na swym konkurencie, a jednocześnie gospodarzu namówiła kilku awanturników znanych policji, którzy na wracającego do domu kupca i pobili go dotkliwie. Rannego odwieziono w groźnym stanie do szpitala.

Tajemniczy zamach.

W związku z odkryciem złóż ropy naftowej pod Keynią, zaszedł tajemniczy wypadek usiłowania otrucia odkrywcy i głównego propagatora eksploatacji ropy keyńskiej, d-ra Paszkiewicza. Ten ostatni pijąc wieczorem herbatę zasłabł nagle. Wśród silnych torsyj padł nieprzytomny na ziemię. Wezwany lekarz zdołał przywrócić Paszkiewicza do przytomności.

Jak się okazało w herbacie znajdował się jakiś płyn, zaaplikowany panu Paszkiewiczowi przez jakąś nieuchwytną rękę.

Nieudały zamach
na szwagra.

Policja olkuska aresztowała na drodze pod Sławkowem Józefa Klicha z Kosmolowa, gm. Rabsztyn, który plano nował napad rabunkowy na swego szwagra z tej samej wsi, Jana Bigaja. Sprawca widząc zbliżających się wywiadowców rzucił do rowu rewolwer i usiłował zbiec.

Klich miał czatować na swego szwagra, który późnym wieczorem powinien był wracać własną furmanką z Zagłębia Dąbrowskiego z większą kwotą pieniędzy za sprzedane zboże i owoce. O projekcie Klicha dowiedziano się w policji poufnie, ponieważ usiłował on do napadu namówić jeszcze pewną osobę z Olkusza.

Przy sprawcy znaleziono chustkę, którą przy napadzie miał sobie zasłonić twarz.

Aresztowanie i zdemaskowanie tak deprymująco podziałało na Klicha, że w areszcie miejskim w Olkuszu usiłował pozbawić się życia. Stale musi być pilnowany, gdyż bije głową o mur, aby skończyć ze sobą.

OBRAZKI SĄDOWE.

Doktór filozofji i pacjentka.

Młody literat, pan dr. X. pracował sobie przy biurku, kiedy zjawiła się służąca i oznajmiła, że jakaś pani chce się widzieć z panem doktorem.

— Ładna?

— Bardzo... i młoda.

Prosić. To nie może być grafomanka.

Po chwili do gabinetu weszła smukła i ruchliwa pani...

— Wiem panie doktorze, że jest pan zapracowany. Rozumiem: naukowe prace. Wiem także, że od dawna nie przyjmuje pan prywatnie...

— Ależ szanowna pani...

— Niech mi pan nie przerywa, muszę przedłożyć panu doktorowi całą sprawę. Od niespełna roku cierpię na silne, ostre bóle w okolicy nerek. Pojawiają się one na dwa, trzy dni, poczem ustępują na kilka tygodni. Byłam u wielu specjalistów i nic mi to nie ulżyło. Poprostu ich djagnozy są mylne.

— Ależ doprawdy szanowna pani myli się.

— Niech mi pan nie przerywa. Dobrze wiem, że pan doktór zaniedbał prywatnej praktyki i oddaje się wyłącz nie pracom naukowym. W tym wypadku jednak musi pomóc pan kobiecie, młodej nieszczęśliwej kobiecie.

— Pani myli się. Jestem tylko literatem.

— Wiem... wiem, że teraz pan pisze medyczne działa, ale wiem dobrze, że tylko pan może mnie wyleczyć. Proszę natychmiast mnie zbadać, poczem zapłacę panu każde choćby najwyższe honorarjum.

Przy tych słowach piękna pani szybkim ruchem rozebrała się i położyła się na tapczanie.

— Nie odmówi mi pan doktór tych pięciu minut, które wystarczą panu w zupełności do załatwienia całej mojej sprawy.

Zbliżył się do tapczanu i nachylił się nad nią.

— Droga pani. Jestem doktorem, ale filozofji. Specjalność — nie urologja, lecz estetyka. Zawód: literat. Tymczasem doktór, o którego pani chodzi mieszka naprzeciwko na tym samym piętrze. Daję pani słowo honoru, że mówię prawdę. I bardzo panią proszę, żeby pani się ubrała, bowiem jest pani bardzo piękna i zaczynam żałować, że w swoim czasie nie kończyłem medycyny...

— Impertynent! Kpi z chorej kobiety! Mógł pan odrazu wyjaśnić...

— Nie dała mi pani dojść do słowa.

— Wszystko jedno: trzeba było powiedzieć. Ja panu tego nie daruję. Zaraz tu przyjdzie mój mąż.

Piękna pani ubrała się i wyszła błyskawicznie, a po piętnastu minutach zjawił się wąsaty pan i znieważył pana X.

Sąd grodzki ukarał męża roztargnionej piękności, pana M. L. na 50 złotych grzywny za zniesławienie pana X.

Humor krzepi

W DOBIE ROZWODÓW.

— Kocham cię nad życie, bądź! moją — woła z zapałem młody człowiek tuląc w ramionach szczęśliwe dziewczę.

— Więc poproś rodziców o moją rękę.

— Najdroższa, czy warto kłopotać rodziców!... Na tak krótki okres czasu?

NASZE MIŁE POCIECHY.

— Kaziu, dałeś mi słowo, że będziesz grzeczny.

— Tak, ojcze.

— Ja ci zapowiedziałem, że w przeciwnym razie będziesz ukarany.

— Tak, ale ponieważ ja nie dotrzymałem słowa, to i ty, tatusiu, możesz również nie dotrzymać.

DWAJ BLAGIERZY.

— Wczoraj był w naszem miasteczku taki wicher, że złamał kilkanaście drzew i przewrócił dwa domy.

— Phi, to w naszym miasteczku wczoraj wicher zrównał z ziemią wszystkie domy, wyrwał z korzeniami las i wszystkie drzewa i uniósł w powietrze wszystkich mieszkańców.

— No, a ciebie?

— Mnie nie, bo zdążyłem złapać się drzewa.

— A drzewa przecież wszystkie powyrwało?

— Tego nie wyrwało, bo ja je trzymałem.

SŁUSZNY POWÓD.

— Słuchaj Moniek, dlaczego ty nie chcesz przyjąć Kuperwajsa na wspólnika do interesu?

— Bo on był kiedyś narzeczonym mojej żony, ale się z nią nie ożenił.

— No, to jest powód dla ciebie?

— Ja myślę! Nie chcę mieć wspólnika mądrzejszego odemnie.

RADJO.

WARSZAWA 6 września

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.50 Płyty gramofonowe. 6,58 Gimnastyka. 7.08 Płyty gramofonowe. 7,15 Dziennik poranny 7.24 Płyty gramofonowe. 7,35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 8.00 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadom. meteor. 12,05 Codz. przegląd. prasy polskiej. 12,10 Audycja dla dzieci z Wilna. 12.30 Koncert zesp. salon. N. Mańskiej. 13.00 Dziennik południowy. 13.10 Fantazje ulubionych oper (płyty). 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45 Mikro-rewja — audycja muzyczna. 16.30 Muzyka lekka płyty). 16.45 Lekcja języka francuskiego. 17.00 Słuchowisko p. t. „pieśń Wolności". 17.50 Skrzynka pocztowa. 18.00 Pogadanka roln. p.t. „Jak pogłębiam swoją rolę". 18.15 Koncert z Krakowa. 18.45 „Co czytać" — S. Adamczewski. 19.00 Recital skrzypcowy E. Giżejewskiego. 19.20 Feljeton aktualny. 19.30 Muzyka ludowa (płyty). 19.45 Program na dzień następny. 19,50 Wiadom. sportowe 20,00 Muzyka lekka wyk. ork, hawajska Wróblewskiego i Ławrusiewicza. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert wieczorny wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 21.45 „Psychologja konfliktów zawodowych", odczyt. 22.00 Koncert reklamowy. 22.45 Muzyka z danc. „Adria". 22.45 „Gawęda z angielskimi słuchaczami Polskiego Radja" — wygł. p. T. Ordon. 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Walka o miljony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

13

Dla rozszerzenia nieco umysłu, wziąłem do ręki dziennik, wychodzący w Warszawie i jak mi się zdaje, ten sam, w którym pracował mój przyjaciel Y., od którego poraz pierwszy dowiedziałem się o magnackiej fortunie, oczekującej mnie w Anglji.

Ledwiem dziennik otworzył, gdy oczy moje padły na artykuł, zatytułowany: „Kolosalna fortuna"

Tytuł ten był wydrukowany wielkiemi literami i na moje zdziwienie i przerażenie, zawierał dosłowny przykład wiadomości z „Daily News" i taki dodatek, pióra samego zapewne X.:

„Nie mylą się wcale ci, którzy w Kornwalji utrzymują, że do majątku po zmarłym Władysławie Ollertonie mają bliższe prawa „starsi krewni", zamieszkali w Polsce, niż ów tajemniczy syn, ukrywany dotąd na jakiejś pustej i skalistej wysepce. Wiemy z dobrego i autentycznego źródła, że ś. p. Władysław Ollerton, emigrując z naszego kraju, zostawił tu syna, pana Zygmunta Ollerto na, bardzo wziętego lekarza i stale zamieszkałego w mieście K. Jak nam donoszą, dr. Zygmunt Ollerton postanowił upomnieć się o swe słuszne prawa i nie wątpimy, że odzyska królewską fortunę".

Artykuł ten zrobił na mnie silne wrażenie i rozgniewał mnie. Pominąwszy już to, że w takiej mieścinie jak Kielce, stanę się na jakiś czas wyłącznym przedmiotem rozmów i nagabywań o szczegóły, artykuł ten mógł mi jeszcze bardzo poważnie zaszkodzić.

Pod wpływem bowiem odkryć, jakie zrobiłem w pokoju matki, wyrobiło się we mnie przekonanie, iż ojciec mój musiał ciężką stoczyć walkę, nim odzyskał majątek, że mnie taka walka czeka. Walki tej nie obawiałem się wcale i nie cofnąłbym się nigdy przed nią, jednak zdawało mi się daleko stosowniejszem w cichości i potajemnie wszystko toc, jeżeli nie zwycięstwo, to przynajmniej możność walczenia mi zapewniało.

Dlatego to zabroniłem służącemu rozgłaszać o moim przyjeździe do Kielc; dlatego zamierzałem jeszcze przez kilka dni ukrywać się w domu i nikomu, absolutnie nikomu nie mówić o moim spadku i o moich zamiarach wyjazdu do Anglji.

Ukrywanie to zresztą niczby mię nie kosztowało, bo nie miałem ani bliskich przyjaciół, ani krewnych, którym byłbym obowiązany opowiedzieć moją tajemnicę.

Takie miałem zamiary i zdaje mi się bardzo rozumne, gdy tymczasem artykuł X. wszystko to popsuł i całe moje rusztowanie zwalił za jednym zamachem.

Teraz ci, którzy stawiali przeszkody memu ojcu, uwiadomieni o moich projektach, znający lepiej niż ja położenie, użyją wszelkich środków, by mię sparaliżować, co im zresztą łatwo powieść się może, gdyż ja byłem dotąd prawie bezbronny.

Z tego też powodu gniew mój na X. był wielki.

Zmiąłem przeklęty dziennik i w bezsilnej wściekłości cisnąłem go na ziemię.

Nie było jednak rady; co się stało, to się nie odstanie. Zrazu miałem zamiar napisać do redakcji owego dziennika, zaprzeczyć wszystkiemu i wyprzeć się stanowczo myśli windykowania problematycznego spadku, o którym prócz pobieżnej gazeciarskiej wzmianki, nie miałem żadnych poważnych wiadomości.

Myśl tę jednak porzuciłem najprzód dlatego, że wstrętnem mi było kłamstwo, a potem, że uważałem za najlepsze nie rozmazywać dalej wieści i przez milczenie zupełne przyczynić się do zatopienia jej w morzu ludzkiej niepamięci.

Postanowiłem również jeszcze przez dziś nie pokazywać się w mieście, żeby pierwsze wrażenie minęło; jutro zaś przedewszystkiem udać się do parafji miejscowej, wyjąć stamtąd akt ślubu moich rodziców, akt mego urodzenia, akt zejścia matki i zarazem dowiedzieć się, czy czasem ojciec mój nie wyjmował już tego aktu, koniecznego dla niego, jeżeli istotnie w Anglji wstąpił w powtórne związki małżeńskie.

Tak sobie ułożywszy plan działania, rzeźki i wypoczęty zupełnie, pozbyłem się wszystkich ponurych myśli zabobonnej trwogi przed murami mej wyobraźni, wziąłem dwa listy ojca, znalezione w kantorku ciotki i poszedłem do ogrodu, by je przeczytać pod cieniem starego świerku, rosnącego w pobliżu tarasu.

List z Lipska pisany był, jak wszystkie inne do ukochanej „ślicznej Juli" i na początku zawierał opis podróży, poczem ojciec mój pisał w ten sposób:

„Spotkało mnie tu w Lipsku szczególne zdarzenie, które uważam za stosowne opisać ci, jakkolwiek bowiem do jego konsekwencji nie przywiązuję żadnej wagi, jednakże mniemam, iż w położeniu, w jakiem się znajdujemy, nie powinniśmy niczego pomijać, co otwiera nam choćby najdalsze nadzieje pole pszenia naszego losu i połączenia się z sobą.

Między licznie zebraną tutaj emigracją z różnych stron kraju, a przeważnie z księstwa Poznańskiego, poznałem niejakiego Fryderyka Walburga, zapewne pochodzącego z niemieckiej rodziny, dziś dobrego Polaka.

Gdy nas sobie przedstawiono, zdawało mi się, że nazwisko Walburga nie jest mi obcem, że go gdzieś słyszałem, skądś znam. Nie mogłem sobie jednak przypomnieć i zdaje mi się, że się mylę, zwłaszcza, że pan Walburg pochodzi z księstwa, gdzie ma jakiś majątek, a ja, jak wiesz, w księstwie nigdy nie byłem i z nikim tam nie miałem stosunków. Co jednak dziwniejsze, że pan Walburg uderzony został brzmieniem mego nazwiska.

— Ollerton! — zawołał, — pan się nazywasz Ollerton?

— Tak.

— Czy przypadkiem nie pochodzisz pan ze znaner rodziny angielskiej-Ollertonów?

— Tak, ojciec mój, Harry Ollerton, był czystej krwi Anglikiem i wprost z Anglji przeniósł się do Polski.

— To szczególne, bardzo szczególne! — rzekł pan Walburg, zamyślając się. — Wybacz pan, proszę, memu zdziwieniu, ale mam pewne stosunki handlowe z kilkoma domami angielskiemi i mówiono mi, że niedawno, zdaje mi się, w roku zeszłym, zmarł w Anglji wielki bogacz Ollerton, ostatni ze starszej linji, a wielka jego fortuna, na miljony podobno się licząca, przeszła na własność linji żeńskiej. Czyżbyś pan nie był czasem z tych Ollertonów, gdyż w takim razie... proszę, niech pan nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi do mych słów, bo sprawy tej nie znam dokładnie, otóż w takim razie pan byłbyś jedynym spadkobiercą wielkiej, magnackiej fortuny.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny. **Józef Wolnicki**

Wydawca: **Spółka „PRASA" z ogran. odpow.**

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.